GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek **Nro. 46.** 18. kwietnia 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

Książę Michał Radziwiłł, ojciec namiestnika król. w księstwie poznańskiem, były wojewoda wileński, umarł w Warszawie 28. marca w roku życia 87 na podagrę; zwłoki przewiezione zostały d. 30. marca do Nieborowa i w grobach rodzinnych złożone.

Rossyja.

— *Z Petersburga.* —

Dnia wczorajszego, w niedzielę d. 22. marca (1. kwietnia) hrabia Litta, umieszczony przy poselstwie austryjackiém, hr. Gahlen, sekretarz legacyi pruskiéj, powracając do téj stolicy i hr. Souza, umieszczony przy legacyi hiszpańskiéj, mieli zaszczyt być przedstawieni najjaś. cesarzowi i cesarzowéj jmci.

— *Z Petersburga d. 23. marca (4. kwietnia)* —

Najjaś. cesarz jmć raczył dać wielki krzyż orderu ś. Włodzimierza 1széj klassy jenerałowi lejtnantowi jenerałowi adjutantowi Suchozanet, szefowi artyleryi wojska czynnego i przesłać mu przy téj sposobności reskrypt następujący:

»Świetne męztwo i odwaga wzorowa, okazane przez wacpana w bitwie d. 7. (19.) lutego b. r., w któréj pokonani zostali rokoszanie polscy, zwróciły naszę uwagę na wacpana; chcąc wacpanu dać tego dowody, mianowaliśmy go kawalerem orderu śgo Włodzimierza pierwszéj klassy, którego załączamy tu ozdoby. Zostawamy z naszą życzliwością, wacpanu przychylni.«

(podp.) »Mikołaj.«

Królewiecka gazeta z dnia 5. kwietnia donosi: Listy z Tylży i Memla, nadeszłe do osób prywatnych potwierdzają, że powstanie w gubernii wileńskiéj a mianowicie w Georgenburgu i Polandze nie jest tak znacznem, jak się obawiano. Listy z Tylży donoszą o przybyciu tamże blizko 200 cesarskich żołnierzy pogranicznych przez powstańców rozprószonych. Dnia 2. kwietnia otrzymano w Tylzie wiadomość, że jeden rossyjski pułk piechoty z 4ma działami wszedł znowu do Georgenburga (zapewne od Kowna przybyły), że Rossyjenne znowu cesarskie wojska osadziły i zgromadzoną tamże kupę powstańców około 5000 włościan wynoszącą rozprószyły. W Wilnie zaś miała utarczka między powstańcami a załogą zajść, a hr. Pahlen od Rygi nadciągający miał się już z powstańcami spotkać i onych pobić. Dnia 2go kwietnia spodziewano się w Tylzie dowódzcy buntowników, który wprzód dowodził powstańcami w Georgenburgu, a teraz zniechęcony tokiem rzeczy, oddalił się z Rossyi i udał się do Schmaleninken. W Tylzie spodziewano się 2. kompanii obrony krajowéj, i 2ch szwadronów kiryssyjerów z Welawy.

Ta sama gazeta zawiéra co następuje: Z Memla donoszą, że w Polandze 400 żołnierzy granicznych i cłowych odparło attak powstańców, że jednak około Polangi powstańcy krążą i związki z wewnętrzną Rossyją tamują, do czego także spalenie mostu do Mitawy prowadzącego przyczynia się. Goniec rossyjski popłynął z tego powodu z Memla do Rygi. Stara Polanga i wieś przyległa spalone zostały przez powstańców.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik nadworny z d. 26. marca donosi: »Pomimo ogólnego widoku, iż nastąpić ma bezpośrednie rozwiązanie parlamentu, możemy zapewnić, iż do dnia wczorajszego wieczorem nie było nic w téj mierze w gabinecie postanowioném. We środę z południa naradzali się ministrowie nad tém, jak dalece rozwiązanie pomnożyłoby ich wpływ, i mamy powód do wierzenia, że byli tego zdania, iż rozwiązanie zrządziłoby dla nich wielką większość. Atoli od tego czasu otrzymali oni od członków, którzy się powtórnemu odczytaniu sprzeciwiali, zapewnienie, że ich podczas rozpraw w wydziale całéj izby wspiérać będą, dla tego nie jest niepodobieństwem, atoli nie jest jeszcze pewną, że oczekiwać będą rezultatu wydziału i dopiéro natenczas uchwalą rozwiązanie parlamentu, gdy przeciwko nim ów rezultat wypadnie.«

Sir James Scarlett zrzekł się miejsca w parlamencie z Malton, miasteczka, które według nowego bilu na przyszłość miasto dwóch jednego tylko reprezentanta wybiérać powinno.

Gazety londyńskie zawierają imienną listę członków parlamentu, którzy za i przeciw drugiemu odczytaniu głosowali, oraz z wymienienieniem miejsca, które reprezentują. Za reformą bilu głosowało: 103 członków z hrabstw, 90 reprezentantów miast otwartych, 109 reprezentantów miasteczek (z których 52 pod patronatem parów) i 2 członków uniwersytetów, razem 303, do tego 8 nieobecnych, co czyni 311. Przeciw bilowi głosowało 68 członków z hrabstw, 29 z miast otwartych, 203 reprezentantów miasteczek (z których 126 zostaje pod patronatem parów) i 3 członków uniwersytetów, do tego nieobecnych 8, co czyni 811. Ogółem było 628 członków (nie stawało więc 30). Największa liczba, która w innem zdarzeniu obecną była, wynosiła 558 członków. Liczby 301 i 302 wynikają po odciągnieniu liczących głosy i nieobecnych.

Gazety londyńskie są prawie całkiem zapełnione rozwagami sprawy francuzkiéj i belgijskiéj, szczególniéj zaś nad pytaniem o reformie. Na zgromadzeniu hrabstwa Rosburg w Szkocyi, mówił Walter Scott, który właśnie był obecny, w obszernéj mowie przeciw reformie parlamentu. Pan Maurycy O'Connell, syn pana O'Connella, wybrany został równie na członka parlamentu z hrabstwa Glare w Irlandyi.

Francyja.

Monitor z d. 2. kwietnia donosi: »Pan Alexander Laborde, stosownie do rozkazu króla, przestał pełnić obowiązki adjutanta królewskiego. — Na mocy postanowienia z d. 1. kwiet. przestali być członkami rady stanu: pp. Odillon Barrot i de Laborde. — Pan Voishaye, pierwszy jeneralny adwokat przy sądzie królewskim w Metz, i pp. Sturm i Lebreton, substytuci przy sądzie 1széj instancyi paryzkim, przestali być członkami prokuratoryi kraju. — Przez postanowienie z tegoż samego dnia pp. Dubois Aimé, dyrektor celny w Paryżu i Bouchotte, burmistrz w Metz, (sprawcą utworzenia się towarzystwa w departamencie Mozelli) zostali od obowiązków swoich uwolnieni. Postanowienie z d. 1. kwiet. znosi naczelne dowództwo departamentów zachodnich. Jenerał lejtnant Lamarque, który tamże dowódził, będzie gdzieindziéj użyty.

Dostrzegacz austryjacki z d. 11. kwiet. pisze: »Podług wiadomości prywatnych z Paryża pod d. 2. t. m. wyżéj namienione środki rządu przeciw urzędnikom publicznym, którzy należeli do tak zwanego towarzystwa narodowego, uzyskały pochwały wszystkich przyjaciół porządku i pokoju w stolicy, czyli innémi słowy, u massy wszystkich obywateli, którzy stan nieograniczoéj dowolności, wrzawę anarchicznéj fakcyi, żądającéj wojny, i nieprzeliczone na przyszłość ztąd wynikające złe, uważają jako najdroższe interesa tak ogół, jak i pojedyńczego najmocniéj zagrażające. Kilka legijonów gwardyi paryzkiéj miały uchwalić i ogłosić, iż każdego ze swojego grona, który należy do tego towarzystwa, wyłączą od przyszłego wyboru na oficerów w gwardyi narodowéj. Powszechny i jedynie prawdziwy głos wyraża się jawnie przeciw odgłosowi, nieoddzielnemu od anarchii niektórych pojedyńczych ludzi, pragnących wojny politycznéj. Na to zgadza się opinija publiczna we Francyi z opiniją wszystkich krajów, którym nie wygasły z pamięci cierpienia, jakich doznały w ciągu francuzkiéj wojny rewolucyjnéj, z całym orszakiem wszelkiego rodzaju ucisków, rojem komissarzow, intendentów i t. d., przez rekwizyje, kontrybucyje i t. d. — Francyja przypomina sobie także dwukrótną inwazyją. I na takieżto nieszczęścia mają być znowu wystawione kraje, aby nieznaczną liczbę ludzi chciwych panowania, egoistów, lub tak zwanych rejeneratorów, uszczęśliwiających rodzaj ludzki, wspierały w ich dumnych, chciwych zysku i chimerycznych planach, a zato wystawiły na niebezpieczeństwo los więcéj, jak jednego pokolenia? — Wszystko mówi nam, że do tego nie przyjdzie.

Monitor z d. 2. kwietnia donosi: Rząd króla zawarł dwa traktaty handlowe; jeden z rzecząpospolitą Hajty, drugi ze zjednoczonémi stanami mexykańskiémi. Traktaty te, warujące na korzyść Francyi wszystkie dogodności, pozwolone w obudwóch krajach naywięcéj sprzyjaźnionym narodom, oparte są z resztą na systemacie wzajemności, na tym jedynym systemacie, który handlowi zapewnia wszystkie rękojmie, jakich wymaga i wszystkę wolność potrzebną do onegoż rozwinięcia się. — Daléj donosi Monitor z dnia powyższego: Król na przełożenie ministra marynarki admirała de Rigny, mianował kontr-admirała Hugon komendantem na stanowisku w Lewancie.

Na posiedzeniu izby parów z d. 31. marca przyjęto 95 głosami przeciw 12 nowe prawo wyborowe z poprawkami przez Duca Decazes imieniem komissyi, do rozpoznania onegoż upoważnionéj, proponowanemi. Komissyja izby parów ustanowiła zasadę, że dochód a nie podatek powinien być uważany za podstawę, tak do opłaty podatku wyborowego, jakoteż wyborczego, i dla tego tylko główny podatek, ale nie zmieniające się dodatkowe centymy (jakby teraz zaszło z powodu proponowanego podwyższenia podatku gruntowego i patentowego) mogą być przełożone.

Podatek wyborczy wypadłby zatém na 150 fr.,

a kwota wybieralności na 400 fr. Oczekiwać należy, jakiego losu dozna to poprawione prawo wyborowe w izbie deputowanych, do któréj jest odesłane.

Królewski sąd paryzki wydał wyrok, obejmujący sądową instrukcyję względem zdarzeń w *Saint Germain l'Auxerrois* w d. 14. lutego. PP. Valerius i Durrochoux, oskarzeni o spisek przeciw bezpieczeństwu kraju, odesłani są do sądu przysięgłych. PP. Robelet, Quinet i Balthazard odesłani są do sądu przysięgłych, obwinieni o zbrodnią, iż znak (portret księcia Bordeaux), który mógł ducha rewolucyi rozszérzyć, wystawili. Sąd oświadczył, że nié ma powodu do sądowego postępowania przeciwko panu de Conny, ani przeciwko plebanowi w *Saint Germain l'Auxerrois*. Nakoniec sąd odesłał do sądu przysięgłych pana Auguet, obwinionego iż nie odkrył spisku przeciw bezpieczeństwu kraju.

Jenerał Monttholon podał prośbę do izby deputowanych, w któréj nastaje na wypełnienie tych przepisów Napoleona, przez które tenże swoje prywatne dobra zapisał żołnierzom rzeczypospolitéj i cesarstwa, jakoteż mieszkańcom Alzacyi, Lotaryngii, Franchecomte, Burgundyi, Szampanii, Forez, Delfinatu i okolicy Paryża, którzy od 1792 aż do bitwy pod Waterlo za Francyję walczyli. Napoleon dał mu zlecenie aktem testamentowym z d. 21. kwietnia 1821, aby żądał podzielenia blizko 200 mil. fr. wynoszących za prywatne dobra, które 1815 do dóbr koronnych wcielone zostały.

Courrier français zaprzecza wiadomość o przybyciu jenerała Excelmans do Warszawy; jenerał ten chciał istotnie jechać tamże z dwoma pułkownikami, lecz tyle znalazł trudności w przygotowaniu do podróży, że planu swójego zaniechać musiał.

Monitor z d. 26. marca zawiéra okolnik ministrów: Louis, Soult, de Rigny, Montalivet, d'Argout do swoich podwładnych względem narodowych stowarzyszeń się, w którym odwołują się do zasad przez ministra prezydenta wynurzonych, i polecają je zachowywać. Minister spraw zewnętrznych hr. Sebastiani wydał także podobny okólnik, który Monitor umieścił pod d. 27. t. m. W raporcie ministra wojny przełożonym w izbie deputowanych jest wykazano, iż wojsko francuzkie liczy teraz 434146 ludzi i 91797 koni. Wydatki na to wojsko wynoszą 226,033,185 fr. Za to między innymi zakupiono 45301 koni (w przecięciu każdego po 478 fr.) i 1357600 broni, z których 285000 kupiono w Anglii sztukę po 32 fr. 62 1/2 centymów.

Monitor donosi: Jenerał lejtnant Peré, dowódzca drugiéj dywizyi wojskowéj, pisał pod d. 26. marca z Chalonu do ministra wojny i zawiadomił go, że występuje z towarzystwa paryzkiego, i wraz doniósł o tém członkom komitetu tegoż towarzystwa.

Państwo Papiézkie.

Gazetta di Bologna z d. 29. marca zawiéra następujące uwiadomienie kardynała sekretarza stanu Bernetti: »Tomasz Bernetti, kardynał ś. kościoła rzymskiego, dyakon Sant-Caesareo, tymczasowy sekretarz stanu jego świątobliwości papieża Grzegorza XVI. Sprawa święta religii i tronu odniósła między nami tryjumf i zawsze zwyciężać będzie, ponieważ ją Bóg przeciw usiłowaniu bezbożnych i buntu zawsze ochraniać będzie. Bogdajby się wszyscy na raz przekonali, że władztwo świeckie głowy kościoła jest święte i nietykalne, że każdy monarcha Europy będzie zawsze opiekunem i obrońcą praw i niepodległości téj głowy, że w téj mierze istnieją uroczyste traktaty i zawarte rękojmie, i że nakoniec, ponieważ państwa stolicy świętéj przeciw wszelkiéj zewnętrznéj zaczepce są zasłonione, zostaną bezskuteczne wszystkie bunty i usiłowania anarchii. Ojciec święty zajęty gorliwie wszystkiém tém, co przyrzekł ludom swoim uczynić, stara się najmocniéj, aby onych potrzeby rozpoznał i takowe przez zbawienne środki zaspokoił, jakie w swojéj wspaniałomyślności i mądrości ku dobru wszystkich już postanowił i jakie jeszcze postanowi, skoro się dokładnie zawiadomi o szczególnych okolicznościach i potrzebach miejscowych. Poczyna się nowa epoka! środki zmniejszone przez godne opłakania zdarzenia, zastąpi rząd przez tém większe poświęcenia się, o ile tego wymaga najprędsze wsparcie dobra publicznego. Nikt zapewne zbraniać się nie będzie, należeć do tak świętego celu, aby się przez to okazał posłusznym przepisom zwierzchności i godnym zachowywania porządku, a przez to należał do szczęśliwych poddanych papieża, który tylko nad ich sercami panować pragnie.

Daléj zawiéra *Gazetta di Bologna* następujące uwiadomienie: »My Karol Opizzoni, kardynał świętego kościoła rzymskiego, dyakon san Bernardo alle Terme, arcybiskup Bolonii i jego świątobliwości papieża Grzegorza XVI. legat a latere we cztérech legacyjach: Bolonii, Ferrarze, Forli i Ravennie. W skutek życzliwych i łaskawych rozporządzeń jego świątobliwości, wyrażonych w tegoż uwiadomieniu z d. 18. lutego b. r. i instrukcyi od sekretaryjatu stanu odebranych, ogłaszamy za żadne i nieważne wszystkie akta administracyjne i rządowe, które była nieprawa rejencyja podczas rewolucyi wydała. Wy-

jętemi wszelako od tego są: kontrakty między prywatnemi zawarte, testamenta i wyroki sądowe, daléj utrzymane jest rozporządzenie względem zmniejszenia ceny soli, ponieważ to zmniejszenie już przez uwiadomienie z d. 19. lutego przez podskarbiego papiezkiego wydane, nakazane zostało. Tak równie w tych właściwych prowincyjach na teraz istniejąca taryfa celna tylko tymczasowie pozostanie, a chociaż jesteśmy zawiadomieni, że ojciec święty, który swoję ojcowską troskliwość i na ten ważny przedmiot finansowy rozciągając, zalecił już przedsięwziąć pożyteczne i korzystne ulepszenia i modifikacyje w wspomnionéj taryfie, wszelako wstrzymujemy się od wszelkiéj nowości aż do tego czasu, w którym będą ogłoszone i nabędą mocy obowiązującéj, ponieważ ta będąc przemijającą i chwilową, wstrzymałaby handel i mogłaby mu szkodzić. Ożywieni najmocniejszém pragnieniem, ulepszyć różne gałęzie administracyi, aby tak publiczną jak prywatną pomyślność najskuteczniéj wspierać mogły, i gdy uwaga nasza na ten ważny cel jest zwrócona, przeto tak w téj prowincyi jak i w innych nam podległych prowincyjach utworzyliśmy komissyję rządową, w któréj przewodniczą właściwi delegaci, i którym poruczony jest rząd i administracyja tychże. Wraz otoczyliśmy się konsultą dla tych czterech legacyj, które w téj konsulcie przez równie tyleż członków będą reprezentowane, abyśmy za pomocą ich światła i porady publiczne i prywatne potrzeby lepiéj poznawać i zaspokajać, niemniéj u łaskawości ojca świętego te dobroczynne i pożyteczne środki uprosić mogli, których sobie powszechnie mieszkańce życzą. — W pałacu apostolskim legacyi w Bolonii d. 26. marca 1831 r. E. Opizzoni. L. Zecchini, sekretarz jeneralny.«

Gazetta di Bologna z d. 2. t. m. zawiera uwiadomienie kardynała Opizzoni ze 47 artykułów złożone, przez które tymczasowo zalecone są niektóre reformy w toku i postępowaniu sądów cywilnych i karzących.

Królestwo Sardyńskie.

Gazeta nadworna turyńska z dnia 2. kwietnia donosi o zdrowiu króla: »W ostatnich onudwóch dniach sfolgowała widocznie gorączka i symptomata uporczywéj choroby, noc upłyniona była spokojniejszą i teraźniejsze ulepszenie obiecuje, że monarcha ciągle przychodzić będzie do zdrowia.

Królestwo Obojéj Sycylii.

List kupiecki z Messyny z d. 1. marca zawiera następującą wiadomość: »Od niejakiego czasu doświadczyliśmy tu mniéj więcéj znacznego wstrząśnienia ziemi, nakoniec Etna przełamawszy nowy otwór dla wyrzucania swoich wulkanicznych materyj, wyrzuciła znaczne massy. Ponieważ otwór ten nie zrobił się jak zwyczajnie ku Katanei i morzu, przeto lawa ta bierze kierunek swój ku temu krajowi.

Xięztwa Parmy, Piacenzy i Gwastalli.

Wyrokiem arcyksiężnéj Maryi Ludwiki, księżnéj Parmy, z dnia 15. marca, został podpułkownik Leonardi, dowódzca pułku Maryi Ludwiki, za swoje postępowanie podczas powstania uwięziony i przed sąd z 5ciu oficerów złożony, stawiony. Drugi wyrok z 24. marca oświadcza, że księżna zrzeka się aż do piątéj części swojéj listy cywilnéj dla osoby swojéj przeznaczonéj, atoli nakazuje wybrać część dziesiątą wszystkich podatków niestałych, wyjąwszy podatek od soli; nadto w księstwach Parmy, Gwastalli i obwodach Burgotaro i Bardi (oszczędzając wierną Piacenzę) ma być dziesiąta część podatku gruntowego za 1831. wybraną.

Szwajcaryja.

Z 13 kantonów, mających reprezentacyjną formę rządu, jedénaście przystało na ogólną reformę. Tessin już takową wprzód przyjął. W pięciu kantonach (Soloturnie, Lucerny, Fryburgu, Bazylei i Zurich) zatwierdził już lud nową konstytucyję; w Thurgau, St. Gallen i Aargau, jest już takowa przez radę konstytucyjną uchwalona i oczekuje tylko sankcyi; w Bernie, Waadt i Schafhausen nie jest jeszcze ukończona.

Zjednoczone Niderlandy.

Rejent wydał w dniu 28. marca do mieszkańców bruxelskich odezwę następującą: Ludzie niegodni imienia Belgijczyków i obywateli dopuścili się w przeszłéj nocy najchaniebniejszych bezprawi. Naprózno gwardyja miejska używała wszelkich środków napomnienia; głuchymi byli na głos jéj. Nadeszła zatém chwila, aby użyć siły wojskowéj, i złe wstrzymać w swojem powstaniu i ojczyznę i miasto Bruxellę od większych nieszczęść zachować. A wy obywatele bruxelscy wiedzcie, że zgoda, najsilniejszy węzeł wolności i bezpieczeństwa, nie jest przedmiotem, nad którym wolno się wam długo naradzać. Jest on dla was konieczną i nieodzowną potrzebą. Jeżli jesteście zgodni, czegoż się obawiać macie? Prawo ku obronie waszéj daje wam broń do rąk; przemawia do wszystkich, którym zbrodnia zagraża: Brońcie się między sobą. Bądźcie mężami, a wszystko powróci szybko do porządku; bądźcie mężami, mówię wam, i miasto tracić czasu na narzekaniu, podajcie swoim obłąkanym

braciom jedną rękę, podczas gdy drugą trzymacie za pałasz.«

Towarzystwo belgijskie wydało do mieszkańców belgijskich adres, wzywając ich, aby się od wszelkich bezprawi wstrzymali; władze publiczne przyrzekły przeciw zdradzieckim poruszeniom oranżystów użyć sprawiedliwości i dotrzyma ją słowa.

W manifeście, który towarzystwo belgijskie wydało w dniu 27. marca do ludu, podpisanym przez znanych członków kongresu: Tielemans, A. Gendebien i van Manen, panuje zupełnie wojownicza mowa.

Pan Plaisant, nadinspektor policyi i Vandermeere, gubernator wojenny Brabancyi, podali o swoje uwolnienie.

Podług *Independant*, minister spraw zewnętrznych w Londynie miał się wzbraniać przyjąć br. d'Aerschot.

Podług listu prywatnego z Antwerpii umieszczonego w *Courrier*, miały wysokiego stopnia dójść machinacyje pewnych oficerów tamecznéj załogi za porozumieniem się z niektóremi kupcami owego miasta. Usiłowanie ich, zrządzić przeciw-rewolucyją, miało zniweczyć postępowanie oficerów bruxelskich piérwszego pułku, a szczególniéj stałość dowódzcy trzeciego pułku, pułkownika Clump.

Z Gandawy donoszą pod dniem 27. marca: Spokojność jest przywrócona, miasto stawia zwyczajny widok. Odezwę na korzyść księcia Oranii, bez autora i drukarza, rozrzucono w kilku tysięcy exemplarzach. Na linii wojskowéj nie masz żadnych poruszeń.

W dniu 30. marca miała izba druga stanów jeneralnych w Hadze słuchać zdania sprawy sekcyi centralnéj o poborze podatku osobistego. Słychać, iż w sekcyjach przy rozpoznawaniu projektu projektu do ustawy przez ministra przełożonego, mocne nastąpiły rozprawy. Mianowicie objawiono życzenie, aby ogłoszone zostało postanowienie względem zupełnego odłączenia się od Belgijum, któreby miało więcéj ostateczny i urzędowy charakter, niżeli dotąd. Użalano się, że tyle belgijskich urzędników znajduje się jeszcze w służbie niderlandzkiéj, że członkowie piérwszéj izby i rady stanu, którzy, gdyby rozdzielenie do stanu przyszło było, pewnie swoje uwolnienie byliby otrzymali, zawsze jeszcze, całkiem lub w części pensyję swoją pobierają, i że nakoniec znajduje się jeszcze wiele Belgijczyków w służbie dyplomatycznéj, pobierających pensyje z podatków, które mieszkańcy zjednoczonych prowincyj z największą trudnością opłacają. Rząd dał na to odpowiedź tę, iż król upoważnił ministra spraw zewnętrznych, dać izbie w ciągu tych dni dokładniejsze objaśnienie względem politycznych stosunków kraju i teraźniejszego rzeczy stanu.

Kongres belgijski po wezwaniu członków, zebrał się znowu w dniu 29. marca po piérwszy raz, wszelako tylko koło 100 członków znajdowało się. Wielu wymówiło się na piśmie, to swoją słabością, lub nagłemi interesami. Zgromadzenie przystąpiło do wyboru swoich urzędników. Pan Gerlache został 75 głosami z pomiędzy 101 prezydentem obrany, a panowie Destouvelles i Raikan wiceprezydentami.

Stosunki, wśród których kongres został otworzony, mówi *Courrier de la Meuse*, są trudne; mamy się nie jednego wewnątrz i zewnątrz obawiać. Co się tycze ostatniego, spodziewamy się jeszcze wyjść z tymczasowego stanu, bez jęcia za broń, chociaż i nawet w tym względzie, ostatnie zdarzenia, wystawiły na nowe niebezpieczeństwo nasze położenie. Cóż teraz czynić? Kongres musi rozstrzygać. To jest oczéwista, iż się zająć musi naszémi wewnętrznémi sprawami, przynajmniéj tyle, ile zewnętrznemi. Nieład musi ustać i władztwo ulic i zakątów; ustawa musi panować zbiegowiskom. Jakież kongres ma do tego środki? Gwardyją obywatelską i wojsko; szczególniéj piérwszą. Bez przemocy nie mogą być przywrócone wolność i porządek, obywatele muszą się zdecydować położyć przemocą koniec anarchii. Aby wszelki pozór do tumultów wykorzenić, powinien kongres rejentowi dać środki położenia tamy zuchwałości druku. Milczeliśmy dotąd o tém, aby nie być w podejrzeniu, że ogłaszamy absolutyzm, lecz nie da się dłużéj taić; sprawiedliwość musi mieć swój bieg i każde bezprawie karać, z jakiéjkolwiek wychodzi opinii.

W dniu 28. marca zebrała się kupa ludu w Mecheln, weszła w śród dnia do mieszkania komissarza rządowego i wymogła na nim rozkaz uwolnienia tych osób, które uwięzione były za rozruchy, przy odwrocie Holendrów popełnione. Osoby te musiano wypuścić, poczém kupa się rozeszła. Przedsięwzięto surowe środki, aby się podobne wypadki nie ponowiły.

W Luxemburgu wyszło w d. 27. marca następujące publiczne uwiadomienie:

1) Wyimek z osobnego protokułu 9go posiedzenia zgromadzenia związku niemieckiego z d. 17. i 18. marca 1831: Jenerał lejtnant, jenerał gubernator księstwa luxenburskiego, zapatrzywszy się na szczególny protokuł 9go posiedzenia zgromadzenia związku niemieckiego, a mianowicie następujących przepisów:

§. 2. Względem exekucyi nakazanéj przeciw powstańcom wielkiego księstwa luxemburskiego i względem środków obrony, mającym być przed-

sięwziętymi przeciwko Belgijczykom, postanowiono: 1) Wystawiony będzie korpus 24000 ludzi w gotowość do wyruszenia w pole, aby spokojność w wielkiém księstwie i powagę króla jmci niderlandzkiego, wielkiego księcia przywrócił. W tym celu przeznaczony jest 10ty korpus, jakoteż dwie dywizyje 9go korpusu. Stosownie do tego wzywają się rządy, których kontyngensa do tego korpusu należą, iżby były w stanie gotowości do wyruszenia, skoro odbiorą rozkaz do marszu. W Frankfurcie nad Menem d. 22. marca 1831. (podp.) Baron de Handel, dyrektor rzeczonéj kancelaryi.

Uważywszy, że związek niemiecki przedsięwziął środki do wykonania tych przepisów i innych tymże protokołem objętych, które je uzupełniają; zważywszy, że podobne środki przez rząd króla jmci niderlandzkiego, wielkiego księcia luxemburskiego przeznaczone zostały, zważywszy nakoniec, że jeźli wedle st tutów związku koszta exekucyi na wielkie księstwo spadają, ważna jest, zawiadomić o tém mieszkańców, iżby się pośpieszyli powrócić do posłuszeństwa króla i wielkiego księcia, jako jedyny środek od uwolnienia się od takiego ciężaru całkiem lub w części. Po wysłuchaniu komissyi rządu książęcego stanowi: Art. 1. Powyższe przepisy, wyjęte z protokołu zgromadzenia związku niemieckiego z d. 17. i 18. t. m., powinny być wraz z niniejszém ogłoszone i przybijane. Nadto powinny być umieszczone w pamiętniku administracyjnym. Art. 2. Aż do tego czasu, dopóki liczbę porcyi żywności i racyi furażów, które dla wojska okupacyjnego powinny być dostawiane, dokładnie oznaczyć będzie można, mogą spekulanci, którzy tę dostawę na siebie wziąć sobie życzą, zasiągnąć wiadomości w téj mierze w pałacu rządowym i stosownie do tego swoje podać oświadczenie. Dan w Luxemburgu dnia 26. marca 1831.

Turcyja.

Courrier de Smyrne donosi w swoim najnowszym numerze z dnia 27. lutego z Konstantynopola z dnia 21. t. m. co następuje: W ostatnich dniach zawinął okręt algierski z trójkolorową banderą do tutejsz-go portu. Papiéry okrętowe, wydane dla tego okrętu, mienią tego kapitana i osadę, którzy wszyscy są Algierczykami, a zatém muzułmanami, jako Francuzów. Zdarzenie to sprawiło na Turkach wielkie wrażenie, ponieważ jest piérwsze, które im urzeczywiszcza zdobycie i zajęcie Algieru przez Francuzów. — Sułtan zajmuje się gorliwie upiększeniem miasta. W niektórych ulicach kazał zrzucić mnóstwo bud kramarzy i natomiast postawić piękne i ozdobne sklepy. Dotąd we wszystkich dzielnicach panowała nocną porą ciemność i pomagała planom burzycieli i zbrodniarzy. Temu niedostatkowi chcą teraz zapobiédz. Przed bramą pałacu Seraskiera postawiono wielkie latarnie, i podobne umieścić chcą przed sklepami, przynajmniéj podczas Ramazanu. Korzyści tego dobroczynnego środka dadzą się uczuć i rozszérzyć. — Mówią nawet o wybudowaniu nadbrzeża wzdłuż kanału, jak dalece miejscowość dozwoli. Jeszcze kilka doświadczeń tego rodzaju, a nie będzie można powiedzieć: »że zewnętrzu Konstantynopola potrzeba się podziwiać i odjechać bez widzenia środka miasta.« Tahir pasza, jenerał bombardyjerów i artyleryi (Bombaradszis i Topschis), który po klęsce pod Nawarynem korzystnie się odznaczył i otrzymał stopień wice-admirała, odjechał przed kilku dniami dla kierowania umocnieniem Warny. W arsenale panuje największa czynność. Ces. ros. poseł pan Buteniew, został przez złe drogi i lód na Dunaju, na kilka dni w Bukareście wstrzymany.

C. k. rząd krajowy ogłosił następujące

U w i a d o m i e n i e:

Dla wsparcia ubogich mieszkańców Husiatyna w cyrkule czortkowskim, gdzie biegunka z wymiotami mocno grasowała, wpłynęły następujące składki tak w pieniądzach, jakoteż w naturalijach, a mianowicie:

Od czortkowskiéj gminy żydowskiéj 626 bochenków chleba i 2 korcy tatarki.

Od niektórych zamożniejszych husiatyńskich żydów 40 bochenków chleba.

Od burdiakowskiego dzierzawcy dóbr, Bronowieckiego, 3 1/2 korca krup breczanych.

Od zaleszczyckiéj gminy żydowskiéj 91 bochenków chleba i 2 korcy krup hreczanych.

Od dziedzica Horodnicy, Józefa hr. Zabielskiego, 15 rubli śrebrem i 10 korcy pszenicy.

Od dziedzica Siczkowieckiego, uro. Zaborowskiego, 4 złr. 6 kr. m. k.

Od dziedzica kopyczynieckiego, hr. Baworowskiego, 5 korcy żyta, 5 korcy jęczmienia i 5 korcy hreczki, i sążeń kubiczny drew na opał.

Za które dobroczynne dary przez gazetę publiczne dzięki składają się.

We Lwowie dnia 7. kwietnia 1831. (2)

(Wiadomości z teatru wojny, zobacz w nadzwyczajnym dodatku.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.

DODATEK NADZWYCZAJNY
do nru. 46. Gazety lwowskiéj.

W poniedziałek 18. kwietnia 1831.

Wiadomości z teatru wojny.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

Do naczelnego wodza siły zbrojnéy narodowéj.

Raport od jenerała brygady Skarzyńskiego, odkomanderowanego na osobne działania wojenne w stronę Siennicy z dnia 3. kwietnia 1831 r. następującéj osnowy:

Dnia 1. kwietnia przyszedłszy do Siennicy, nie zastałem tam już żadnego wojska nieprzyjacielskiego, przed kilką godzinami bowiem wyszło z tamtąd 500 koni, tylko bardzo wiele bagaży jeneralskich, oficerskich i furgonów, które dla złéj drogi pozostały były po główném kwaterze Dybicza. Patrole przeze mnie w różne strony wysłane, przyprowadziły ze 200 niewolników różnéj broni, między którymi majora i 4ch oficerów. Nazajutrz dowiedziawszy się, że w Garwolinie komanderuje aryjergardą pułkownik Read, fligel-adjutant cesarski, mając pod swoją komendą pułk huzarów olwiopolskich, 2 pułki piechoty i 2 pułki Kozaków, przedsięwziąłem napaść go nade dniem, i tym końcem wyszedłem w nocy, aby do dnia być już w Garwolinie, lecz pułkownik Read o godzinie 1széj w nocy wyruszył był z tamtąd, a ja dopiero o godzinie 5téj rano przybyłem. Żałując nadaremnego nocnego utrudzenia żołnierzy, poszedłem w 3 szwadrony za nim ku Żelechowu, w nadziei, że go może spoczywającego dopędzę, jakoż major Łączkowski, który był w awangardzie z 2ma szwadronami, dopędził ariergardę o milę od Garwolina, złożoną z huzarów i Kozaków, i natychmiast szarżował szwadronem 1szym pułku 2go strzelców konnych, mając szwadron 2gi pułku 2go ułanów w assekuracyi. Nieprzyjaciel pierżchnął przed śmiałą natarczywością szwadronu 1go i pomimo kilkokrótnego odwrotu, zawsze przymuszony był do ucieczki. Tak pędzone były te huzary i Kozacy, przez nasz jeden szwadron przeszło milę, w któréjto rejteradzie zabrany został kapitan, 2ch oficerów i 130 huzarów (oprócz zabitych) Pułkownik Read ledwie że zdążył ratować się ucieczką.

Dnia 2. kwietnia udałem się do Miastkowa, a dnia następnego do Żelechowa, gdzie nie dochodząc o milę, spotkałem forpoczty nieprzyjacielskie, które się rejterowały do Żelechowa, tam podszedłszy ujrzałem wielką linię nieprzyjacielskiéj piechoty, 16 szwadronów jazdy Kozaków i 24 armat, z których kilkadziesiąt razy dano ognia; wszystko to komanderowane było przez księcia Łopuchina. Że zaś moja siła była dużo mniejszą; ograniczyłem się na zajęciu miasta piechotą, która nieprzyjacielską wyparła, wzięciu pozycyi w przypadku attaku od nieprzyjaciela i zabraniu lub zmniejszeniu nieprzyjacielskich zapasów w mieście będących, a tak utrzymując plac aż do nocy, zrejterowałem do Miastkowa, gdzie oczekuję dalszych rozkazów naczelnego wodza. W téj całéj 4dniowéj wyprawie, wziąłem w niewolę 1 majora, 9 oficerów, 800 żołnierzy różnéj broni, oraz koni do 160, niemniéj przeszło 50 furgonów. Magazyny, których uprowadzić nie mogłem, rozdałem mieszkańcom, jakoteż komory z efektami skarbowemi poniszczyć rozkazałem. Z naszéj strony jeden tylko porucznik Ziaiński lekko ranny, i 12 żołnierzy, którzy jednak w szeregu pozostają. — Nieprzyjaciel dowiedziawszy się, że wojsko polskie wchodzi w jego tyły, jak donoszono mi z pewnością, odstąpił na teraz od swego zamysłu przejścia Wisły i feldmarszałek Dybicz powrócił ze swoją główną kwaterą do Ryki.

Wódz naczelny donosi rządowi narodowemu d. 10. kwietnia o godzinie 9téj wieczór z obozu pod Siedlcami, iż wojsko polskie w tym dniu znaczne odniosło zwycięztwo, zabrało kilka armat, trzy do cztérech tysięcy jeńców i wielu oficérów wszystkich stopni. Jenerał Prądzyński, dowodzący osobnym korpusem, okrył się sławą; późna noc nie dozwala wygotować szczegółowego raportu

Dnia 9. i 10. kwietnia były utarczki pod Węgrowem; nim urzędowy raport oznajmi o ich skutku, donosimy, iż przybyli z tamtéj okolicy zapewniają, że te utarczki były dla nas korzy-

stne, że wojsko nasze przeszło Liwiec, że kilka armat jest zdobytych lub zagwożdżonych, że zabraliśmy jeńców i t. p. Jenerał Andrychiewicz miał się w téj walce odznaczyć.

Dnia 11. kwietnia r. b. o godzinie 3ciéj po południu Rossyjanie spalili przygotowane przez siebie statki do mostu pod Tyrzynem, naprzeciw Kozienic.

— Od granic Polski. —

Gazeta pruska stanu pisze pod d. 5. kwietnia: Podług najnowszych wiadomości różne korpusy rossyjskie w znacznéj sile miały się zebrać między Kałuszynem a Siedlcami, można zatém w krótce spodziewać się stanowczéj bitwy.

Gazeta warszawska zawiéra między innémi: W nocy z d. 29. na 30. przeszłego miesiąc Rossyjanie chcieli doświadczać przejścia Wisłę pod Siekierkami niedaleko Czerniakowa, musieli jednak zaniechać swego przedsięwzięcia, doznawszy przeszkody naszych. Wzdłuż brzegów Wisły będących w ich mocy pozatykali wichy alarmowe, zapewne w tym celu, aby za pomocą znaków ogniowych uskutecznić przejście przez rzékę w jednym czasie na całéj linii. Podług wyznania jeńców przejście miało być na pięciu miejscach uskutecznione.

Gazeta pruska stanu z d. 10. kwietnia zawiéra z głównéj kwatery cesarsko-rossyjskiego wojska w Rykach pod d. 21. marca (2. kwietnia), co następuje:

Złe drogi i wezbranie Wisły zatrzymywały dotąd wojsko w wyznaczonych mu stanowiskach; hr. Toll powrócił do głównéj kwatery zdawszy hr. Witt dowództwo wojska, obserwujące jenerała Dwernickiego, który zamknięty jest w Zamościu, a którego jazda stoi pod działami twierdzy. — Dwa oddziały pod sprawą pułkowników Anrepa i Butowskiego ciągle go niepokoją, gdy tymczasem inne wojska tego korpusu mają przeznaczenie przeszkodzenia mu ucieczki i wzmocnienia się.

Dnia 13. (25.) marca: Mały oddział korpusu Sierawskiego, który był wyżéj Józefa przeszedł przez Wisłę, został przez kozaków Grekowa napadnięty, rozproszony, i zostawił trzech oficerów i 90 ludzi wziętych w niewolę; na prawém skrzydle naszém ukazał się Valentino, szef wszystkich polskich partyzantów w d. 28. marca pod Krasnosielskiém. Podług przejętych listów miał ón 3000 strzelców, kilka szwadronów jazdy i kilka dział. Pułkownik Lachmann cofnął się, mało od nieprzyjaciela niepokojony, aż do Ruska i otrzymał natychmiast od barona Sakena posiłki z rozkazem attakowania nieprzyjaciela, który atoli nie czekając attaku cofnął się do Przanicy; poczyniono natychmiast potrzebne środki ku zapobieżeniu dalszym usiłowaniom nieprzyjaciela. Korpus jenerała Sakena zostaje w prostéj komunikacyi z korpusem gwardyi cesarskiéj, i stanowi przeto bardzo znaczne siły.

Dwa szwadrony ułanów wysłane z 45 Kozakami pod kapitanem Brenstein na zwiady, napadły we wsi między Floroglem i Kransielskiém na grobli na Urzycy, na cały pułk ułanów Sierawskiego, rozbiły go, odparły go pomimo swéj mały siły i ścigały z natarczywością, póki nie napotkały piechoty. Poczém ten oddział cofnął się, przekopał groblę i uprowadził 15 oficerów z komendantem pułku i 300 ludzi w niewolę.

Śród tych zdarzeń nadeszła wiadomość, że jenerał Umiński ze znaczną siłą przeszedł Wisłę celem działania ku Narwi. Dnia 14. (26.) marca ukazał się z korpusem 5000 ludzi, a baron Saken, który swém wojskiem osadził Ostrołękę, dozwolił mu zbliżyć się na wystrzał działowy, rozwinął jednak natychmiast tak silny ogien bateryjny, że nieprzyjaciel w czole i boku pobity, jak najśpieszniéj poszedł w rozsypkę.

Dnia 17. (29.) marca cała armija ruszyła w kierunku na lewo, w celu przeprawienia się na punkcie najdogodniejszym przez Wisłę, gdy tymczasem 6ty korpus pod sprawą jenerała Rosen otrzymał rozkaz strzeżenia drogi od Pragi i utrzymywania związków z Rossyją. Jenerał ten donosi, że Polacy w d. 19. (31.) marca rano ze znaczną siłą wyszli z Pragi i na przednią straż Geismara napadli, który się stosownie do odebranego rozkazu cofnął pod Dębe wielkie, gdzie stały piérwsze eszelony korpusu Rosena. Jenerał Rosen był równie atakowany, i osądził za rzecz stosowną cofnąć się do rezerwy pod Kałuszynem, któryto odwrót, mocno ciśniony, z niejaką stratą swéj tylnéj straży, wykonał. Ściągnawszy 25. dywizyję piechoty, donosi, że nieprzyjaciel zaprzestał dalszych usiłowań. Lubo te wypadki są niekorzystne, nie mogą jednak pociągnąć za sobą znacznych skutków, i żadnym sposobem nie przeszkodzą głównym działaniom, owszem przejście przez Wisłę uskuteczni się, tak prędko, jak tylko można będzie, i przyspieszy ukończenie wojny.